Nr 51b. Dnia 20 lutego. Piątek. Dnia 8 (20) lutego 1885 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9. półrocznie rs 4 kop. 50. kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką je dnorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejscy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jede*wy*raz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Z powodu zbliżającej się ostatniej niedzieli bieżącego miesiąca odprawione będą jutro pierwsze odpustowe nieszpory w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, w niedzielę zaś odpust.

Przegląd polityczny.

Tocząca się w parlamencie niemieckim od dziesięciu dni walka pomiędzy księciem Bismarkiem a przedstawicielami grup liberalnych doprowadziła wzajemne rozgoryczenie do ostatecznych granic. Sama istota tej walki jest bezprzedmiotową, ponieważ od pierwszej chwili wiadomem było powszechnie, iż system ceł protekcyjnych, uwzględniający głównie interesa rolne, zostanie przez zachowawczo-katolicką większość izby z jednomyślnością bezwględną przyjętym. Wszakże członków centrum katolickiego wybrano pod hasłem podwyższenia ceł. Nie o to zatem w owych gorących rozprawach dzisiaj chodzi, czy cło od żyta będzie wynosiło trzy marki, a cło od jęczmienia markę itp., ale o polityczne następstwa zażartej walki, która zrywa bezpowrotnie mosty pomiędzy rządem a liberalizmem niemieckim.

Mówcy stronnictwa wolnomyślnego podejmują rękawice, miotane w ich obóz w każdem nowem odezwaniu się kanclerza. Nietylko już zastrzegać się muszą przeciw rozwijanym przez księcia Bismarka teorjom ekonomicznym, ale co chwila zmuszeni są odpierać insynuacje bardzo dotkliwe i w oczach narodu krzywdzące. W poniedziałkowej mowie swojej książę Bismark nie zawahał się zarzucić postępowcom niemieckim, że dla obalenia projektu ceł zbożowych usiłują wywołać rozruchy robotników. P. Richter z dającem się usprawiedliwić rozdrażnieniem rękawicę, rzuconą w tych słowach, zwrócił w twarz kanclerzowi, przypominając narodowe przysłowie niemieckie: „Nikt nie szuka innego pod krzakiem, pod którym sam nie siedział". Prawda, że mówcy postępowi w rozprawach nad nowelą celną co chwila stwierdzają pewnik, iż „cła protekcyjne—to podrożenie chleba, to nowy podatek ubóstwa", ale widzimy w tem tylko jeden ze starych pewników szkoły ekonomicznej, wyznającej ideę wolnego handlu, nie zaś ukute *ad hoc* rewolucyjne hasło! Rozprawy, o których mówimy, o tyle mają znaczenie polityczne, iż wpłynąć mogą na obranie przez partję wolnomyślną nowego stanowiska podczas zbliżających się rozpraw parlamentu nad przedłożeniem rządowem o parowcach pocztowych. W iadomo, że komisja staje przed izbą z rezultatem wręcz ujemnym, z projektem odrzuconym; w pełnej izbie dopiero będzie potrzeba napowrót odbudowywać gmach obalony przez niezgodną komisję. A jeżeli p. Richter cofnie swe przyrzeczone poparcie, nawa kanclerskiej polityki kolonjalnej mogłaby ugrzęznąć na mieliźnie!

Dnia 16-go b. m. upłynęło trzy miesiące od chwili otwarcia obrad konferencji afrykańskiej w Berlinie. Więcej daleko wody upłynęło w Kongu od owej pory, niż opiekunowie nowej „świętej rzeki" przypuszczali. Ale też gorące nadeszły i czasy, które zmusiły dyplomatów niejednokrotnie do zapomnienia o losach Konga i Nigru. Rozpaczliwe położenie skarbu egipskiego, grożące likwidacją, zawarcie poza oczami księcia Bismarka przymierza włosko angielskiego, ekspozycja nowego dramatu na morzu Czerwonem, zapowiedziana śmiałem zajęciem przez Włochy portów, których nawet anglicy tknąć nie nie śmieli, a wreszcie tragiczny upadek Chartumu—oto szereg poważnych antraktów. wypełnionych faktami żywotniejszemi od mglistej idei utworzenia nowego wolnego państwa nad Kongiem.

Obecnie już nie zachodzi obawa o rychły kres obrad konferencji. Portugalja usłuchała głosu rozsądku i coraz natarczywszych przedstawień mocarstw i zawarła nareszcie umowę o nowe granice nad Kongiem. Umowa zapewnia Portugalji terytorja na północy i południu ujść rzeki. Wiadomo, że po zawarciu przez Francję układu ze stowarzyszeniem afrykańskiem pozostała niezajętą cząstka terytorjum wybrzeża na północ od ujścia rzeki pomiędzy Cziloango i dolnym Kongiem; i z tego terytorjum przyznano także Portugalji cząstkę a mianowicie pas wybrzeża, mierzący 40 kilometrów od Landany przy ujściu Cziloango przez Malimbę i Kabindę do Yaby. Posiadłości portugalskie będą przeto graniczyły tam z francuskiemi. Przyszłe państwo zaś Konga któremu przypadły dwie znane emporje handlowe Bamrua i Boma, otrzymało także 30—40 kilometrów ziemi nadbrzeżnej na północ ujść Konga, o co głównie chodziło. Państwo bez przystępu do morza nie miało przyszłości przed sobą!

Paryski *Temps* donosi, że armja wicekróla Peczeli, Li Hong Czanga, liczy obecnie 45,000 ludzi; dowodzą nią dwóch kapitanów niemieckich Lehman i Pauli, którzy w Chinach otrzymali stopnie jenerałów. Rozwijają oni nader energiczną działalność i liczą na to, że do wiosny powiedzie im się postawić pod bronią 100,000 dobrze wyćwiczonego wojska.

Poczynają sprawdzać się ponure wróżby dla przyszłych losów wyprawy angielskiej do Sudanu. Mahdi, upojony odzyskaniem swojej stolicy, wyruszył już na północ dla wytępienia europejczyków. Przed siłą, którą prowadzi ze sobą, drobne zastępy anglików musiały się cofnąć; było to najroztropniejsze, co w położeniu tak krytycznem uczynić wypadło. Okupiony krwią angielską Gubat wpadł już zapewne do dzisiaj w ręce sudańczyków. Przednia straż korpusu lorda Wolseleya cofnęła się z wysuniętej pozycji napowrót do Abuklei. Nie wątpimy, że cofnie się jeszcze dalej. Niewiele czasu upłynie, a wszystkie ślady bohaterskiej wyprawy jenerała Stewarta pod mury Chartumu zatrą się do szczętu.

Br. Z.

Przesilenie przemysłowe w Warszawie.

WYNIKI BADAŃ

zarządzonych przez komitet reprezentantów zgromadzenia kupców w Warszawie.

III.

Rzemiosła.

Badanie zarządzone prze komitet repr. kupiectwa zebrało najmniej liczb, któreby szczegółowo w stan rzemiosł wejrzeć dozwoliły. Z tych wskazówek, jakie są, wnieśćby można, że położenie majstrów konsensowych jest gorsze niż cechowych. Czuć pewne zachwianie się pracy i zarobku w stolarstwie, ślusarstwie i krawiectwie. Niepomyślnem ma być położenie bronzowników, złotników, kowali, pilnikarzy; ale w ogóle złe większem jest ze względu na przewidywaną przysłość z wiosna, niż na stan obecny.

Według przybliżonych oznaczeń na Boże Narodzenie r. z. miało być bez zajęcia 200 czeladnikó szewckich, 300 krawieckich, 250 stolarskich, 400 w innych rzemiosłach.

Właściciele większych pracowni rzemieślniczych objaśnili delegatów komitetu repr. k. w., że bez zajęcia zostają rzemieślnicy mniej uzdolnieni, ludzie nałogowi i próżniacy; zdolniejsi i porządniejsi „mają wprawdzie mniej zarobku, ale zawsze zajęcie znaj-

---

CO MI OPOWIEDZIAŁ sztylecik do rozcinania kartek.

HUMORESKA

Aurelego Urbańskiego.

„Szanowny panie!

„Punktualność jest grzecznością królów". Aforyzm ten lubicie pp. literaci zastosowywać aż do znudzenia. Czy nie należałoby zastosować go przedewszystkiem—do *siebie?..*

Trzeci miesiąc upływa, jak na usilne pańskie żądanie etc., etc.

W oczekiwaniu zapowiedzianej tak stanowczo humoreski, odmówiliśmy propozycji kolegi pańskiego, p. *Pisklątka*, który etc., etc.

Gdy tylokrotne a delikatne nasze aluzje etc., etc., pozwalamy sobie przypomnieć się pisemnie etc., etc., z nadmienieniem, iż gdyby do soboty etc., etc., bylibyśmy zniewoleni etc., etc.

Przy tej sposobności racz pan przyjąć etc., etc."

*

List ten pana redaktora *en chef* reprodukuje (z pewnemi skróceniami) na dowód, w jakich byłem opałach...

List ten, to—obelga. Kolegą moim anemiczne jakieś pisklątko, podczas gdy ja z orłami chyba puszczać się zwykłem w zawody?! Kolegą moim on, który skompilował jakiś artykulik i dwie lub trzy nagryzmolił powiastki?... On i ja; ja—moi państwo, autor pięciu oryginalnych tragedyj trzynastozgłoskowym wierszem, siedmnastu oryginalnych dramatów, dwudziestu i pięciu oryginalnych komedyj i półtory kopy oryginalnych humoresek?

List ten, to—płód brutalnej niewyrozumiałości... Honorarjum uiszczono mi z góry. Nie zaprzeczam... Cóż w tem jednak osobliwego?... Pan szef bezmyślnie potrzebuje posunąć pióro: „Administracja wypłaci panu X. tyle a tyle" i basta. Ale stworzyć coś, by to coś przelać na papier i tem czemś zaimponować całemu światu, to rzecz inna; na domiar jeśli tem czemś ma być—humoreska. A gdzie pomysł? A gdzie humor?...

Tak, ten list—to kramarskie barbarzyństwo wobec człowieka talentu!... A doręczono mi go w piątek wieczorem...

W piątek w południe śniadanko w powszechnie znanym handelku było przepyszne a internacjonalne. Stuletnia starka litewska, astrachański kawior z sycylijską cytrynką, porter angielski, pstrąg marynowany z Delatyna, węgierski maślacz, benedyktyn francuski i arabska mokka. Fetował mnie Adaś; fetowałem i ja Adasia. Resztki „uchwytnego" honorarjum za „nieuchwytną" humoreskę pochłonął internacjonał... Gdy po nadludzkich mozołach godzenia tak różnonarodowych tendencyj spocząłem w moim gabineciku, w głęboki zapadłem sen... I śniło mi się — — Alboż ja pamiętam?...

Dość, że podniólszy się z piekielnym bólem głowy, odczytałem straszliwe ballazarowe *Mane-Tekel-Ufarsin.* Ścienny kalendarzyk przekonał mnie po długich poszukiwaniach, że to był piątek; równocześnie galopujący nad pojęcie zegar ratuszowy wydzwonił ósmą z wieczora.

I zawisnął nad mą skronią miecz Damoklesa i nasunęła mi się na oczy gruba księga na pulpicie pana administratora. Foljant ten statystykowi dostarczyłby ciekawego materjału...

Głowa pęka.

A panna Muszka? Jak tu nie dotrzymać jej słowa i nie odnieść gotowego, cudownego soneciku?... Sonecik ten subtelnie pukał do pulchnego jej... serduszka...

Ba, rękopis musi być odesłanym bądźcobądź!

Co za wstręt do zamaczania pióra w atramencie... Chory jestem, no, chory... Białka wyłażą mi z gwałtownie pulsującego czoła, nogi cieżą, ręce drżą, żołądek kurczy się złowieszczo, w gardle drapie i pisz tu—humoreskę!

Skaczę po izbedce, jak głodny tygrys miota się w żelaznej klatce menażerji, gdy zbliża się godzina żeru.

Wznoszę oczy ku powale, pełzam niemi po podłodze, zagłębiam je porządkiem w czteru ciemnych kątach... żadnego natchnienia... ni śladu pomysłu... nic... nic... głucho... pusto... Sahara...

Z natury już jestem nieco zaporywczy; w *takim* kataklizmie któż nie stałby się pasjonatem?!

. . . .

Na komódce obojętnie, zimno, nieruchomo leży sobie sztylecik do rozcinania kartek; sztylecik długi, cienki, ostry jak szpilka; misternie cyzelowany sztylecik, upominek czarującej panny Muszki. Leży sobie spokojnie na piętrzącym się brogu literackiego rupiecia, na stosie starych gazet, zużytych druków, nieczytelnych notatek, przedawnionych rachunków, popstrzonych, urywanych strofek i niezałatwionych listów.

Porywam za rękojeść... Gardło sobie chyba poderżnąć lub japońską wodą popełnić na sobie samo-

dą". Bardzo niepewnem jest doniesienie, że czeladnicy mimo ustępstwa co do wynagrodzenia nie znajdują zajęcia.

IV.

Robotnicy i rzemieślnicy bez zajęcia.

Z powyższego przedstawienia stanu obecnego produkcji i wydającej ją pracy widać, że około półtora tysiąca robotników fabrycznych w samym tylko dziale przemysłu metalowego, a około 500 w innych znajdowało się w grudniu r. z. bez zajęcia. Pomiędzy nimi najwięcej było ślusarzy, kowali, giserów, tokarzy, blacharzy i stolarzy (fabrycznych). Gdybyśmy przytoczone *sub* III° liczby rzemieślników pozbawionych zajęcia zmniejszyli do połowy, to i tak jeszcze przybyło do powyższego zastępu 500 indywiduów, przez co ogólna liczba zostających bez sposobu do życia wzrosłaby do 2,500. Liczba 2,000 (robotników fabrycznych) stanowi 12% ogółu pracującego w r. 1883-im; liczba 500 do ogólnej liczby rzemieślników, to jest majstrów i czeladników z r. 1884-go, który nietylko niższym nie był od poprzedniego, ale okazał nawet znaczny przyrost, ma się jak 27:1000. Stosunek zatem zostających bez roboty do liczby pracujących przed nastaniem przesilenia był w przemyśle 4·4 razy gorszy niż w rzemiosłach.

W grudniu poszukujących pracy było już niewielu. Z początku, kiedy zmniejszanie produkcji dopiero się rozpoczynało, zgłaszano się z żądaniami; później, kiedy popyt na pracę ustał, zaniechano też i podaży. Wielu fabrykantów na pytanie dotyczące rozmiaru poszukiwanej pracy odpowiedziało: „Żądania jak w latach poprzednich." „Nie ma prawie żądań." „Bardzo mało żądań".

W dziale przemysłu metalowego zaznaczeń takich jest znacznie więcej niż wprost przeciwnych. Jeden wielki zakład ślusarski, który na zimę przybrał czterech robotników, wydaje opinję, że w roku bieżącym zgłasza się mniej wykwalifikowanych ślusarzy niż dawniej. O innych fabrykach powiedzieć można co następuje.

Wielkie fabryki wcale nie wykazują wyższego niż w latach poprzednich zaofiarowania pracy przez robotników bez zajęcia. Mianowicie garbarnie zaznaczają, że liczba poszukujących zajęcia nie jest wcale w r. b. wyższą niż w latach poprzednich. Jedne tylko browary stanowią wyjątek; zgłaszają się do nich rzemieślnicy wykwalifikowani, gotowi przyjmować najprostsze roboty.

Do pięciu browarów należących do jednego właściciela przychodzili kowale i ślusarze, prosząc o zajęcie. Inny browar podyktował do sprawozdania, że zwykle w porze zimowej żądają umieszczenia mularze, „w tym zaś roku snują się robotnicy różni". Inny utyskiwał tylko ogólnikowo na wielką liczbę zgłaszających, wreszcie jeden oświadczył, że „z *lepszych* nie zgłasza się nikt, za to z robotników—dużo; *lecz nie chcą pracować taniej*".

Dwa tysiące zatem robotników fabrycznych doznaje na sobie skutków panującego przesilenia; więcej jeszcze niż drugie tyle oczekuje z wiosną wydalenia lub zmniejszenia godzin pracy dziennej (ob. wyżej przemysł metaliczny). Nadto wziąć potrzeba pod uwagę, że w Warszawie znajduje się przeszło trzydzieści tysięcy ludzi „bez specjalnego zajęcia". Jest to właśnie tak zwana klasa wyrobnicza. Jednodniowy spis ludności z d. 9-go luetgo r. 1882-go wykazuje w tej klasie:

1) pracujących produkcyjnie mężczyzn 10,102, kobiet 5,309, razem 15,411;

2) niepracujących produkcyjnie mężczyzn 5,902, kobiet 13,751, razem 19,653;

3) ogółem mężczyzn 16,004, kobiet 19,060, razem 35,064.

Podług pochodzenia terytorjalnego ludność ta rozdzielała się:

1) na urodzonych w Warszawie:

pracujących produkcyjnie	4,844
niepracujących „	11,833
	16,677

2) na urodzonych po za Warszawą:

pracujących produkcyjnie	10,567
niepracujących „	7,820
	18,387.

V.

Instytuuje przezorności i pomocy we wszystkich rodzajach przemysłu warszawskiego.

Nieliczne i niedoskonałe. Sprawozdania zaznaczają istnienie ich tylko przy następujących fabrykach.

1. *Fabryka Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein":*

a) kasa przezorności;
b) kasa oszczędności;
c) kasa dla chorych;
d) udzielanie pożyczek bezprocentowych;
e) kuchnia prowadzona od początku grudnia na *debet* robotników wydalonych dla braku roboty w d. 1-ym września i tylko dla nich i ich rodzin wyłącznie przeznaczona. Warunkiem ograniczającym korzystanie z tej kuchni jest zupełne wyczerpanie funduszów posiadanych w kasie oszczędności. Dziennie wydawano obiadów 100—120, chociaż wydalonych było 500.

2. *Fabryka (walcownia) na Koszykach:*

a) kasa przezorności;
b) kasa oszczędności;
c) kasa dla chorych.

3. *Fabryka warszawska machin:*

a) kasa oszczędności;
b) kasa pożyczkowa;
c) wsparcie i pomoc w chorobie na koszt fabryki.

4. *Fabryka p. f. Rudzki (Wojciechowski):*

a) kasa oszczędności;
b) kasa dla chorych;
c) kasa pożyczkowa;
d) wsparcia bezzwrotne.

5. *Fabryka wyrobów chemicznych „Kijewski, Scholtze i Sp.":*

a) kasa oszczędności;
b) kasa zapomóg.

6. *Fabryka wyrobów garbarskich p. f. „Temler i Szwede":*

a) kasa oszczędności;
b) kasa zapomóg na wypadek choroby (obie utrzymywane wspólnie przez robotników i przez właścicieli fabryk);
c) fundusz emerytalny, od którego procenta obracają się na zapomogi tygodniowe dla robotników niezdolnych już do pracy.

7. *Fabryka wyrobów garbarskich K. Szlenkera.* Tak samo jak sub. 6 to. [1])

8. *Młyn parowy na Solcu.* „Kasa braterska". Robotnicy mają pomoc lekarską bezpłatną, a w razie potrzeby otrzymują bezprocentowe pożyczki z funduszów młyna, umarzane w ciągu roku.

W czterech innych młynach robotnicy dostają pożyczki i wsparcia w razie potrzeby.

9. *Browar Machlejda.* Kasa oszczędności.

10. *Browar Haberbuscha.* Darmo lekarz i apteka oraz pół pensji podczas choroby.

11. *Browar Hopenfelda.* Darmo lekarz i apteka, i „pensja bywa wypłacaną" (w razie choroby).

12. *Browar Antoniego Benisza.* Darmo lekarz i apteka.

13. *Browar Pachholdera.* W razie choroby pomoc.

I to wszystko.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Do departamentu medycznego ministerjum spraw wewnętrznych wniesiony został projekt założenia czasowych kursów felczerskich i akuszerskich w tych miastach prowincjonalnych, gdzie daje się uczuć brak felczerów i akuszerek. Kursa mają być otwierane przy szpitalach.

= Z powodu stuletniego jubileuszu, przypadającego w dniu 21-ym kwietnia (v. s.) b. r., nadania przez Katarzynę II-gą szlachcie rosyjskiej „hramoty", w sferach rządowych podjęto kwestję upamiętnienia tego historycznego momentu. Prócz założenia w ten dzień banku ziemskiego z długoterminowym kredytem, dla właścicieli ziemskich szlachty, postanowiono upamiętnić dzień ten nadaniem jej nowych przywilejów i ulg, między innemi szlachta ma być uwolnioną nadal od obowiązkowej służby wojskowej, tj. spełniania powinności wojskowej w niższych stopniach wojskowych szeregowców a godność szlachecka ma być podniesioną przez wzbronienie przyjmowania w poczet szlachty osób na zasadzie wysługi w służbie na urzędach państwowych, otrzymania orderów itp. powodów.

= Król sjamski wszedł niedawno w układy ze wszystkiemi wielkiemi mocarstwami Europy, w tej liczbie świeżo i z Rosją, co do przystąpienia Sjamu do powszechnego związku pocztowego.

= Gazety odeskie donoszą, iż w marcu r. b. mają się zjechać do Odesy gubernatorzy z Rosji południowej, celem obmyślenia środków przeciw szerzeniu się szarańczy.

= W ministerjum komunikacyj rozpatrywane są obecnie plany budowy drogi żelaznej do Dobrzynia

[1]) Kasy dla chorych i kasy oszczędności istnieją w innych jeszcze zakładach garbarskich.

---

bójcze „harikari".... Ale to nie stworzy humoreski...

W porywie rozjątrzenia ugadzam w papierową stertę.

Ostrze zaryło się głęboko; pionowo w bezkrwawej ranie utkwiło mordercze narzędzie. I z pewnym rodzajem zadowolenia wpatrzyłem się w bladego, niemego trupa... Dałem folgę wzburzonemu uczuciu, a (co ważniejsza) nie potrzebuję lękać się mściwego ramienia prokuratora...

Wpatrzyłem się w trupa i... strzeliła mi myśl...

Na każdej przekłutej karcie ostra stal przeszyła jakiś wyraz. W przelocie swym nanizała cały szereg wyrazów. A gdyby tak puścić się na literacką loteryjkę... spisać je porządkiem... a potem, potem rozwiązać łamigłówkę?...

Szalona myśl jest lepsza, aniżeli żadna. A więc — do roboty!...

. . . .

Na samym czubie stogu szpargałów pierwszy padł ofiarą wstępny artykuł politycznego jakiegoś dziennika z przed lat dziesięciu.

Ostrze ugodziło w słówko: „ona.

Początek wielce obiecujący. Wprawdzie słówko to: ona (jak naprędce doszedłem) odnosiło się do podmiotu: Kochinchina z poprzedzającego zdania, wszelako słówko to: „ona" jest mi deską zbawienia.

„Ona", to bohaterka. Niewiadomo jeszcze, czy „ona" znaczy: panna czy wdowa (mężatki i rozwódki niebezpiecznie w tem *seculum* robić bohaterkami romansu); zachodzi również wątpliwość, czy „onej" jasno-blond lub też krucze przypiąć warkocze (że przypinane, bardzo prawdopodobna); niemniej trudno z góry rozstrzygnąć, czy ją sielankowym z lepszych czasów, lub też postępowym, emancypacyjnym natchnąć duchem; zawsze jednak mamy już „onę", t. j. bohaterkę, a to ułatwia nam genezę tworzenia.

Drugą warstwę papierowej sterty stanowiły szczątki spłaconego ongi szczęśliwie weksłu na rzecz p. Gedalje Krokodillvogel. Ostrze rozkroiło na dwoje cyfrę 150. Liczba skromna, lecz uzupełniwszy ją w fantazji trzema zerami; otrzymamy pokaźnych 150,000, które naszej heroinie ogromnego dodadzą uroku.

Jeśli to panna, grubo będzie posażną; jeśli jest wdówką, grubo ciepłą. Będzie więc wdową. Panna z takim posagiem nie byłaby przecie czekała, aż ja wydam ją za mąż. Dzieckiem jeszcze, *nolens-volens*, powleczonoby ją od lalek przed ołtatrz.

Bohaterka jest tedy wdową; i to od kilku zaledwie miesięcy, z tych samych bowiem powodów nie byłaby wolną, a zatem godziwą heroiną moralnego romansu. Nadto może nawet nie być pierwszej młodości. Skoro rozporządza kapitałem złożonym aż z sześciu cyfr, śmiele oktrojujmy jej cztery krzyżyki z nadwyżką, a nic na tem nie straci.

Sujet poczyna już nabierać kształtów konkretnych.

Gdzie heroina, tam i bohater. Heroina rozporządzająca kapitałem złożonym aż z sześciu cyfr, ma-ż ograniczać się na pielęgnowaniu bolończyków lub papużek? Zużyte „*cherchez la femme*" zmieńmy więc oryginalnie na „*cherchez l'homme*". Gdzie heroina, tam i bohater.

Następne słówko, błyszczącą rozprute stalą, da mi bohatera. Bądźcobądź dać mi go musi.

Nowy kłopot... Na trzecim z rzędu świstku niewiadomego pochodzenia odkrywam z wysiłkiem: *i*... króciutkie: *i*, wzdłuż pionowej laseczki przecięte jak brzytwą.

„*I*" — to wszystko lub nic; łącznik wręcz obojętny lub rozstrzygający stanowczo, bez regresu. Powiedzmy: młody *i* przystojny, a powiemy coś banalnie powszedniego; natomiast rzekłszy: młody *i*... mniej mądry — — — użyjemy dopowiedzenia mniej już banalnego. Lecz jeśli sztylecik kapryśnie postanawia, ażeby bohater nasz nie celował nadmiarem inteligencji, w takim razie młodym żadną miarą być nie może. Gdybyśmy bowiem przypuścili, iż młodym jest *i*... mniej rozsądnym, w tym specjalnym wypadku skwitowalibyśmy od jednego zamachu z życiowej prawdy.

Młodzian XIX-go stulecia, który w niewieścim kantorku zwęszywszy 150,000, nie starałby się coprędzej przekonać właścicielki kapitału (i czteru krzyżyków z nadwyżką) o niewymownym uroku jej wdzięków a niepowściągniętej potędze idealnych swych zapałów, — „taki" młodzian XIX-go stulecia zasługiwałby w istocie na szpetne miano... mniej rozsądnego, nam zaś popsułby prawidłowy zawiązek powieści, nie prosząc wcale o przedstawienie go heroinie. Słowem, romans nie przyszedłby do skutku.

Nam, którzy już gotową posiadamy heroinę, gwałtem potrzeba romansu, a zatem bohater, jakkolwiek niezbyt mądry, musi być *i* starym w dodatku. Starym, bo tak każe nieubłagana, acz nieco poplątana loika konsekwencji; niezbyt mądrym, bo uwierzył, że krociowa i dawno już pełnoletnia śmiertelniczka, otoczona tłumem ochoczych Fikalskich, rączkę mu odda z gorącego przywiązania, a nie dla jakichś-tam sobie jedynie znanych powodów.

(Dokończenie nastąpi.)

na Płock i warunki proponowane przez konsorcjum zagraniczne.

= Ruch towarowy na drodze dąbrowskiej od kilku dni znacznie się ożywił. Przewóz węgla, drzewa, zboża i żelaza dokonywa się już większemi partjami. Budowa dystansu Tomaszów-Opoczno od połowy marca prowadzoną będzie pośpiesznie, ażeby z dniem 1-ym lipca mógł być oddany do użytku publicznego. Budowa mostu żelaznego na Nidzie ma być ukończoną w maju.

= Zarządy kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zawiadamiają, iż od dnia 27-go b. m. zacznie obowiązywać nowa taryfa na przewóz zboża itd. ze stacyj kolei kursko-charkowsko-azowskiej do stacyj kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

= Warszawska rada dobroczynności publicznej, z którą magistrat wchodził w pertraktacje co do ułożenia rur wodociągowych na rogu posesji nr 1600A, należącej do szpitala Dzieciątka Jezus, powiadomił, że nie ma nic przeciwko temu, byle tylko dzierżawca tej posesji nie miał pretensji za straty z tego tytułu poniesione, bonifikowanie których należeć będzie do magistratu. Obok tego magistrat, w celu utworzenia projektowanej ulicy, prowadzącej od stacji filtrów na Koszykach do Żelaznej i rozszerzenia Koszykowej, ma nabyć z powyższej posesji na własność 1400 sąż. kw. gruntu, jak również zakupić posesję nr 1582E/XXII i nr 1582E/XXIII, z właścicielami których wchodzi w układy. W razie niedojścia do skutku dobrowolnej umowy o ich nabycie, posesje te nabyte będą w drodze przymusowego wywłaszczenia na ogólnych prawach.

= Dozór kościelny parafji św. Jana upoważniony został do zbierania dobrowolnych ofiar do wysokości sumy rs. 300, na reparację dachu nad filjalnym kościołem św. Anny.

= Ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem odbędzie się w przyszłą sobotę, o godz. 2-ej po południu, w lokalu wystawy Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu. Na dorocznem tem zebraniu po wysłuchaniu sprawozdań za r. 1884-ty dokonanym będzie wybór członków komitetu i delegacji rachunkowej na rok bieżący.

= W niedzielę odbędzie się narada delegacji Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, złożonej z pp. Przystańskiego, Kossutha i Kiślańskiego z p. Bronisławem Mayzlem wnioskodawcą projektu założenia przez Towarzystwo pisma ekonomicznego, celem obliczenia przypuszczalnych kosztów proponowanego wydawnictwa.

= Delegacja sekcji czwartej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zbierze się w poniedziałek, celem przejrzenia i zaprojektowania reformy ustawy rzemieślniczej z r. 1836-go.

= Komitet sal zarobkowych fundacji Staszyca odbyć ma posiedzenie plenarne w ciągu przyszłego tygodnia. Obecnie delegacja specjalna zajęta jest opracowaniem wewnętrznej organizacji przyszłego zakładu.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się w sali ratuszowej odczyt francuski p. Juljusza Brun'a o dziełach poetycznych Sully Prudhomme'a na cel dobroczynny.

= Sufragan płocki ks. Kossowski w dniu 17-ym b. m. udał się na stały pobyt do swej rezydencji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Opracowywane od kilku miesięcy przez specjalną komisję projekta konkursu na budowę nowego teatru dla dramatu i komedji zostały już ukończone.

Prezydujący w komisji, senator Gudowski, przedstawił projekt p. jenerał-gubernatorowi.

Konkurs po uzyskaniu zatwierdzenia projektu niezwłocznie zostanie ogłoszony.

Teatr stanąć ma na Zielonym placu, jako miejscowości wybranej przez ministerjum.

* W teatrze Wielkim dziś, zamiast „Snu letniej nocy", odśpiewaną zostanie „Halka", jutro zaś wdzięczna opera Verdiego „Rigoletto".

Na scenie Rozmaitości dziś „Consilium facultatis" i „Dom otwarty", jutro piąte przedstawienie „Dory".

* Teatr Mały występuje w dniu jutrzejszym z „premjerą" i to oryginalnej sztuki.

Odegraną zostanie czteroaktowa komedja p. Piotrowskiego „Gwałtowni".

Dziś na tejże scenie „Córka pani Angot".

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na przyszły tydzień w poniedziałek i piątek „Sen nocy letniej", we wtorek i sobotę „Giocondę", we środę „Dwa światy", we czwartek Tannhäusera", w niedzielę balet.

* Program szczegółowy nader zajmującego poranku jubileuszowego Bolesława Ładnowskiego składa się z dwóch części.

Rozpocznie widowisko Modrzejewska odegraniem aktu „Hamleta", w którym obłąkana Ofelja nuci swe melodje szarpane boleścią i sieje kwiaty swych marzeń rozpierzchłych...

Następnie p. Sejdeman odśpiewa „Czaty" Moniuszki; panna Marczello-Chraszczewska wraz z p. Kotarbińskim odegra wspaniałą scenę z tragedji Hebbla „Judyta", a panna Czakówna wygłosi poezje Hajoty i Czesława.

W drugiej części panna Hermanówna odśpiewa pieśń Tostiego „Motyl i kwiatek", beneficjant odegra przejmujący akt Gustawa z „Dziadów"; p. Chodakowski wykona arję Gounoda „Czy mogę żyć bez ciebie?", a na we sole zakończenie Rapacki wystąpi w pysznej scenie moljerowskiego „Mizantropa".

* Modrzejewska jutro zrana przybywa do Warszawy dla przyjęcia udziału w benefisowem przedstawieniu Ładnowskiego.

* Królikowskiemu lekarze zalecili wstrzymanie się od występów scenicznych przynajmniej na dni dziesięć.

Znakomity artysta już od pewnego czasu czuł się niezdrowym i nawet z polecenia swego doktora zaczął niedawno pić karlsbadzkie wody.

Ostatni występ w forsownej roli Franciszka Moora w „Zbójcach" wyczerpał jego siły i zmusił do dłuższego odpoczynku.

* Pan Adam Münchheimer, zasłużony muzyk i dyrektor opery, kończy w maju r. b. 35 lat pracy teatralnej.

Na jubileusz swój p. M. zamierza wystawić świeżo skomponowaną przez siebie i złożoną już dyrekcji teatrów operę pt. „Mazepa".

Jubilat, należąc do szczęśliwych, którzy wysłużyli prawa do emerytury, zamierza podobno usunąć się od uciążliwej pracy teatralnej.

* Zdrowie p. Jaśkiewicza, artysty teatrów warszawskich, znajduje się wciąż w niebezpieczym stanie.

Młody artysta na łożu uczy się ról, które z powodu jego choroby zostały zdublowane.

* Utalentowana fortepianistka, warszawianka, panna Flora Friedentalówna, w tych dniach przybywa do Warszawy w celu wystąpienia z koncertem.

Koncert ten odbędzie się w sali resursy obywatelskiej d. 28-go b. m., tj. w przyszłą sobotę, o godz. 8-ej wieczorem.

* Truppa meiningeńska, której przyjazd do Warszawy nastąpi w początkach maja, składa się z 36 artystów i 24 artystek.

Prócz tego do technicznej obsługi sceny truppa ta wozi jeszcze ze sobą 20 osób.

Dekoracje, meble, kostjumy i inne rekwizyta sceniczne stanowią ładunek 24 wagonów.

= Zbliża się...

Dziś w teatrze Wielkim daną będzie „Halka" po raz 298-my.

Zbliża się zatem zamierzona uroczystość 300-go przedstawienia tego dzieła Stanisława Moniuszki.

Tu raz jeszcze przypominamy, iż „Halkę" wystawiono po raz pierwszy na naszej scenie dnia 1-go stycznia roku 1858-go i że główniejsze partje śpiewali wówczas Paulina Rivoli, Dobrski i Köhler.

= Przedstawienie dla dzieci.

Pojutrze, tj. w niedzielę, w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności odbędzie się powtórzenie przedstawienie dla dzieci.

Tym razem zamiast sztuk magicznych, będzie daną jednoaktówka L. Świderskiego „Samolub".

= Niemiły zawód.

Kilkanaście osób z Warszawy, nie wiedząc o odłożeniu do wtorku pierwszego przedstawienia „Walenroda", wyjechało już wczoraj do Lwowa.

Niecierpliwie na dzień pierwszego przedstawienia zbierze się w sali teatralnej lwowskiej znaczne grono widzów przybyłych z naszego miasta.

† Wspomnienie pośmiertne.

Otrzymujemy z San Remo wiadomość o przedwczesnym zgonie ś. p. Józefa Chełmickiego, pracownika pióra i pełnego inicjatywy rolnika.

Urodzony we wsi Kowalkach, powiatu rypińskiego w r. 1854-ym po ukończeniu szkół pijarskich odbywał czas jakiś studja w Niemczech.

Zamiłowany w literaturze pisywał artykuły treści estetycznej do naszych tygodników, a ostatecznie „Kartki z podróży" w *Koresp. płockim*.

Padł złamany chorobą piersiową.

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budowlanej zadecydowano, że najpóźniej do 1-go kwietnia plac wystawy ma być oparkaniony, zaś od tego czasu rozpocząć się winna budowa pawilonów i zabudowań dla działu rolniczego.

Wystawa tegoroczna, sądząc z napływających deklaracyj, zapowiada się dobrze i jeśli nie przewyższy poprzedniczki swojej z przed dziesięciu lat, to w każdym razie jej dorówna.

Górnictwo, wielki przemysł fabryczny i dział naukowy stosowany do przemysłu i rękodzieł reprezentowane będą prawie wyczerpująco.

W ciągu tygodnia przyszłego odbędą się znowu posiedzenia delegacji: przemysłowej i leśnej, a na dzień 2-gi marca zapowiedziane jest zebranie komisji pszczelniczej.

= Konkursa wystawowe.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej dla działu ogrodnictwa ogłasza konkurs na trawniki i ozdoby trawnikowe, na który zgłoszenia przesyłać mogą interesowani do dnia 1-go marca r. b.

Konkursa w dziale rybactwa rozpadają się na: konkurs obejmujący: aklimatyzację, historję rozwoju, środki ożywienia, szkodniki i choroby ryb, środki podniesienia rybactwa, dzieła traktujące o rybactwie.

W konkursie hodowli sztucznej należy uwzględnić opisy gospodarstw wzorowych sztucznych, z uwidocznieniem rezultatów produkcji, oraz wykazaniem kosztów urządzenia, prowadzenia i osiągniętego czystego dochodu.

Do konkursu hodowli naturalnej dołączyć należy opis gospodarstw karpiowych, urządzeń stawów, metody hodowli oraz wykazać rezultaty produkcji i zyski osiągnięte.

Konkurs czwarty obejmie: przemysł i handel rybny, przyrządy służące do łowienia i przewożenia ryb i przeroby z ryb.

Okazy objaśniające mogą być przedstawione w rysunkach, w spirytusie i w stanie żywym.

= „Merkury".

W niedzielę, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej półroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury".

Na porządku dziennym znajdują się: sprawozdanie zarządu, wnioski objęte sprawozdaniem i wybory do władz stowarzyszenia na r. b.

= Okulistka.

Z listu, jaki nam komunikuje p. Z. Dąbrowski, dowiadujemy się o zapowiedzianem wkrótce przybyciu rodaczki naszej Marji Stobieskiej, która w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej używa sławy znakomitej okulistki.

Pani Stobieska liczy obecnie 40 lat wieku i będąc małem dzieckiem wyjechała wraz z rodzicami ocean.

Ukończywszy studja medyczne na uniwersytecie w Filadelfji, poświęciła się specjalnie chorobom ocznym.

Sława jej datuje się od lat dwóch, kiedy ocaliła wzrok rodzonemu bratu b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Arthura.

Odtąd okulistka stale mieszkając w Milwaukee, cieszyła się rozległą klijentelą i przez krótki ten przeciąg czasu zrobiła majątek.

Zatęskniwszy za krajem rodzinnym, postanowiła opuścić Amerykę na czas dłuższy.

Pani Stobieska w liście pisanym do swego siostrzeńca p. D. zapewnia, iż w drugiej połowie marca będzie już w Warszawie.

= Ociemniały szachista.

P. Ed. Siw. bawiący obecnie w Warszawie, b. profesor, zaszczytnie ze swoich krytyk znany w piśmiennictwie naszem, zamieszkując przez długi czas w Paryżu, dotknięty tam został smutną klęską utraty wzroku.

Przy mozolnych umysłowych zajęciach p. S. oddawał się, jako ulubionej rozrywce, grze w szachy i doszedł nawet w tej grze do niepomiernej wprawy.

Po utraceniu wzroku szanowny nasz uczony nie porzucił jednak w chwilach wolnych od pracy ulubionej rozrywki i nauczył się grać biegle w szachy z pamięci.

Powróciwszy przed niedawnym czasem do Warszawy, p. S. w dniu wczorajszym grał na pamięć partję szachów (dwukonikową) z jednym z lepszych tutejszych szachistów panem Men...

Partja ta pozostała nierozegraną.

W jutrzejszym porannym numerze naszego pisma podamy cały przebieg tej partji, jako ciekawej dla szachistów.

= Ze zwierzyńca.

Zarząd zwierzyńca zamierza z wiosną sprowadzić z Hamburga kilka okazów zwierząt drapieżnych ze stref południowych.

Również będzie powiększonym dział ptaków.

Dla białych niedźwiedzi, rozkoszujących się obecnie w chłodnym lochu, jest już przygotowany zapas lodu...

Wygodnisie.

= **Kaprysy Wisły.**

Poziom Wisły, który wracał już do normalnego stanu, w ciągu ubiegłej doby znowu się znacznie podniósł.

Wodestan, wskazujący wczoraj rano 5 stóp 2 cali, dziś wynosi już 5 stóp 8 cali.

= Mody postne.

W bieżącej porze wielkopostnej nasze panie poszły za przykładem *high life'u* Paryża.

Tak w teatrach jak i na rautach kolor czarny stanowczo jest faworyzowany i wziął przewagę nad materjami o barwach jasnych.

Na tygodniowych zebraniach odbytych w kilku salonach, dżety zastępowały wszelkie biżuterje.

Jeżeli dodamy cieszące się szerokiem zastosowaniem czarne jedwabne rękawiczki, to przekonamy się, że teraźniejsza moda odznacza się codo barw, powagą zastosowaną do pory postu, skruchy i umartwień...

Do mody tej panie skłaniają się podobno tem chętniej, że wiedzą jak im jest do twarzy w czarnym kolorze!

= Śmiałe oszustwo.

W dniu wczorajszym do państwa Gr., zamieszkałych na Wspólnej pod nrem 12 ym, przychodzi jakiś młody człowiek i oznajmia, że przyjechał z Nowej Aleksandrji i przywozi list od swego kolegi a syna pp. Gr., studenta instytutu agronomicznego.

Pan Gr. czyta pośpiesznie list, w którym syn prosi o przysłanie na ręce kolegi 50 rs.

Młodzieniec bawił nader krótko, oświadczając, że za parę godzin wyjeżdża, a jeszcze ma do załatwienia pełno interesów.

Państwo Gr. nie zatrzymują go i doręczają 50 rs., list zaś prześlą pocztą.

Może w godzinę po odejściu młodzieńca zjawia się pan S., który był rzeczywiście studentem i kolegą Gr., oznajmiając, że w czasie podróży skradziono mu w wagonie torebkę podróżną, w której znajdował się list od Gr.

Naturalnie, że pierwszy jegomość był zuchwałym oszustem, który zapoznawszy się z treścią listu skradzionego wraz z torebką, zaryzykował skorzystać 50 rs., co, jak widzimy z powyższego, w zupełności mu się udało.

= Spłoszony.

W dniu wczorajszym wieczorem, pan G., zamieszkały na Nowolipkach pod nrem 38 siedział zajęty przy biurku w drugim pokoju swego mieszkania.

Nagle słyszy jakiś szmer w pierwszym pokoiku i sądząc, że to stróż przychodzi nastawiać samowar, nie odwraca się i pyta.

— Czy to Jan?

— Tak jest — brzmi cicha odpowiedź i pan G. nie odrywa się od zajęcia.

Upłynął może kwadrans czasu i panu G. gaśnie lampa dla braku nafty.

Przechodzi więc do pierwszego pokoju celem wzięcia świecy, gdy nagle ktoś gwałtownie zatrzasnął drzwi prowadzące do sieni i klucz przekręcił w zamku.

Zdumiony lokator ujrzał się zamkniętym, a w pokoju dostrzegł straszny nieład.

Garderoba i różne drobiazgi były upakowane w worku leżącym tuż przy drzwiach.

Pan G. przez lufcik wezwał stróża, który drzwi otworzył.

Widocznie jakiś zuchwały rzezimieszek gospodarował w mieszkaniu lokatora, lecz spłoszony jego wejściem ratował się ucieczką, nie zdążywszy zabrać spakowanego łupu wartości kilkuset rubli.

= Kradzieże.

W gmachu cytadeli, z mieszkania jenerała S., skradziono klejnoty wartości 360 rs. — Na Twardej pod nrem 6-ym w składzie Z. spełnioną została kradzież 700 worków.—Na Marszałkowskiej pod nrem 57-ym stróż domu ujął znanego złodzieja Józefa G.

= Zuchwała kradzież.

Nocy dzisiejszej do mieszkania p. Z., pod nrem 1-ym na Złotej, dobrali się złodzieje.

Łupem ich stały się klejnoty wartości do 1000 rs.

Nadto skradli nader ważne dokumenta procesowe.

Mieliżby wiedzieć jaką mają wartość?

= Z ulicy.

W pobliżu rogatek grochowskich dwaj handlarze, Josek C. i Chaim N., wszczęli gwałtowny spór o konia, którego wspólnie targowali.

Kłótnia zamieniła się w bójkę i Chaim N. zranił przeciwnika w głowę tak silnie, iż Ch. stracił przytomność.

Rana jest niebezpieczna.

Sprawca takowej, korzystając z zamięszania, dosiadł konia, za którego jeszcze nie zapłacił i zdołał uciec.

= Nagła śmierć.

Na Rybakach zmarł nagle Józef K., a na Burakowskiej Walentyna W.

Zwłoki obojga zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= **Wypadki.**—Na Solcu dorożkarz niewiadomego numeru zranił dyszlem w głowę Petronelę H.—Na Wroniej pod nrem 2-im Wojciech N., wybijając pięścią szyby po pijanemu, boleśnie skaleczył się w rękę.

= Ogólne zebranie.

Towarzystwo kredytowe miasta Łodzi zapowiada na dzień 18-ty marca r. b. ogólne zgromadzenie członków.

Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie za rok finansowy 1883/4, preliminarz etatu na rok 1884/5, projekt uzupełnienia § 28-go ustawy, projekt dopełnienia art. 7 o warunkach licytacyjnych nieruchomości zastawionych i nakoniec wybory.

= Nowa fabryka.

W Sielcach pod Warszawą powstała pierwsza u nas fabryka sody krystalicznej.

Założycielami jej są cudzoziemcy, którzy jednak obwieszczenia o otwarciu fabryki rozesłali po polsku.

Rzadka delikatność, do której dotąd przybysze osiedlający się w naszym kraju niebardzo nas przyzwyczaili.

= Z życia prowincjonalnego.

Z Nowej Aleksandrji piszą nam:

„Rezultat pieniężny loterji fantowej i balu odbytego w dniu 10 ym b. m. na korzyść miejscowego szpitala św. Karola w salonach gościnnie użyczonych przez p. Ejsmonta, dyrektora instytutu nowoaleksandryjskiego, przedstawia się bardzo świetnie.

Dochód czysty po potrąceniu wydatków wynosi podobno 506 rs.

Pojedyncze pozycje osiągniętych dochodów i poniesionych wydatków, które dla ogółu publiczności nowoaleksandryjskiej otoczone są dotychczas głęboką tajemnicą, miejscowa rada opiekuńcza dobroczynności ogłosi zapewne drukiem w *Gazecie lubelskiej*.

W kółku zamożnych studentów instytutu nowoaleksandryjskiego agituje się myśl urządzenia w sezonie wielkopostnym dwóch przedstawień teatralnych, z których dochód czysty obrócony ma być na wsparcie niezamożnych kolegów."

= Do Ojcowa.

Niedawno otwarta kolej dąbrowska przecina, jak wiadomo najpiękniejsze okolice naszego kraju, mianowicie wzgórzyste strony w pobliżu Kielc a od Ojcowa i całej Doliny Prądnika przechodzi w odległości kilka wiorst.

Wyborną więc myśl powziął podobno zarząd tej drogi urządzenia pociągów spacerowych, któreby za zniżoną cenę przewoziły turystów.

Pociągi te mają zacząć kursować jednocześnie z wprowadzeniem na tej drodze letniego rozkładu jazdy.

= Ciekawy zabytek.

We wsi Kraśniku w okolicy Lublina, podczas reparacji kościoła, znalazł zakrystjan w piwnicy kościelnej sygnet zupełnie zaśniedziały, który jednak po długiem czyszczeniu przywrócił do pierwotnej barwy.

Jest to pierścień złoty, nadzwyczajnej wielkości, na którym, lubo bardzo wytarte, jednak widać można: herb „Topór", litery J. T. i rok 1507.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa należał on niegdyś do Jana Gabrjela Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego, marszałka koronnego, zmarłego w r. 1553, zwłaszcza, iż w kościele tym znajdował się przed laty nagrobek tegoż Tęczyńskiego, przez brata jego Stanisława, wojewodę krakowskiego postawiony.

Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać i ta okoliczność, iż, jak świadczą dawne księgi, wojewoda sandomierski był prawie nadludzkiego wzrostu.

= Zawiedzione rachuby.

Niemieckie towarzystwa przemysłowe wysyłające hurtownie emigrantów do Ameryki skłaniają do wyjazdu łatwowiernych przez swoich ajentów, których pełno się kręci nietylko w Poznańskiem ale i Galicji.

Obecnie jeden z takich ajentów dotarł nawą kolejąaż w opatowskie, o czem donosi nam p. Z. obywatel z tamtych stron.

Ajent ów, nazwiskiem Schlöder, objechał w ciągu tygodnia kilkanaście wiosek i łamanym polskim językiem zachęcał włościan do emigracji za ocean, przedstawiając im złote góry.

Łaskawy korespondent nasz był świadkiem, jak w karczmie kościelnej wsi Mamin ajent rzeczywiście tumanił prostaczków.

— Za nędzne 200 marek, co będzie 100 rs., pojedzie każdy do Ameryki, tam dostanie grunt, konie, woły i narzędzia, a za parę lat zostanie bogatym farmerem — oznajmiał niemiec plotąc niestworzone rzeczy.

Włościanie słuchali ciekawie tych niedorzeczności, i o ile komunikującemu nam ten fakt wiadomo, nie znalazł w okolicy ani jednego amatora.

Podobno Schlöder pojechał dalej w radomskie szukać naiwnych.

Wartoby na tego jegomościa zwrócić baczniejszą uwagę....

ZE ŚWIATA

✕ **W sprawie nieporozumienia między Matejką a Munkacsym** donosi *Tägliche Rundschau*, iż takowa ostatecznie załatwioną została. Munkacsy otrzymał wyjaśnienie, iż mowa Matejki, miana do uczniów akademji krakowskiej, miała jedynie na celu filipikę przeciwko naśladownictwu nawet pierwszorzędnych mistrzów i wyjaśnienie to przywróciło dobry stosunek między dwoma koryfeuszami malarstwa.

✕ **Pamiętniki jenerała Dembińskiego.** *Pester Lloyd* donosi co następuje: „Frankfurcki antykwarjusz Völker zaproponował dyrekcji muzeum narodowego nabycie za sumę 4,000 marek „Pamiętników" jenerała Dembińskiego wraz z 1,000 dokumentów, odnoszących się do takowych. Dyrekcja, zważywszy na wielką historyczną wartość siedmiotomowego dzieła, zapotrzebowała od ministerjum oświecenia potrzebnej na zakupienie sumy.

✕ **Nowy telefon** wynalazku dra Juljana Ochorowicza, znajduje zupełne uznanie we Francji. Pismo specjalne *Electricien*, zdając sprawę z prób, odbytych dnia 4-go b. m., na posiedzeniu Towarzystwa międzynarodowego elektryków, mówią, że próby te powiodły się najzupełniej. Jak wiadomo, głos przesyłany nowym telefonem daje się słyszeć w całej sali, nawet tak obszernej jak sala towarzystwa geograficznego w Paryżu, bez potrzeby przykładania telefonu do ucha. Ostatnia tylko próba nie powiodła się, a to z powodu, że w nowym telefonie gra pewną rolę ciepło, na próbie zaś użyto stosu Leclanché'go, przy którym było możebnem oziębienie aparatu przesyłającego głos. Przy użyciu stosu Daniela lub akumulatorów, wypadek taki nie mógłby mieć miejsca.

✕ **Mierzwiński** śpiewał dnia 12-go b. m. w Hamburgu, gdzie rozentuzjazmował słuchaczów. Rodacy, tam zamieszkali, wręczyli mu wieniec. Dnia 14-go dał się słyszeć znakomity tenor w Lubece, dnia 15-go w Kolonji, dnia 17-go po raz drugi w Hamburgu. Obecnie bawi w Moguncji, skąd jedzie do Berlina, by 22-go wziąć udział w dworskim koncercie. W pierwszych dniach marca śpiewać będzie Mierzwiński w Gdańsku.

✕ **Varsovin.** Dr Nencki, profesor w Bernie szwajcarskim, otrzymał przy badaniach nad hematiną nowe ciałko białkowate, które na cześć Warszawy nazwał *Varsovin*.

✕ **„Journal for ladies"** notuje pochlebną wzmiankę o polskich kwiaciarniach, kładzie nacisk wszelako na fakt, iż moda sztucznych kwiatów powoli ustaje, naturalne bowiem wypierają je z salonu. Skutkiem tego przemysł rzeczony szuka sobie ujścia w Ameryce, dokąd w tym roku znaczną partję polskich kwiatów odesłano. W Londynie znajduje się kantor, zajmujący się wyłącznie przesyłką tych delikatnych wyrobów.

✕ **Kilku inżenierów polskich,** jak donosi *Hamb. korresp.*, otrzymało posady przy zarządzie komunikacyj w Turcji. Są to uczniowie szkół bolgijskich.

✕ **W Bydgoszczy** zmarł w zeszłym tygodniu zdolny lekarz, Eljasz Salomon, uczony izraelita. Pisał liczne artykuły treści medycznej oraz talmudu dotyczące. Mieszkając poprzednio w Rawiczu śród ludności polskiej, ze względu na swoją bezinteresowność, dobre zostawił po sobie w kołach tych wspomnienie.

✕ **Jenerał Gordon**, bohater Chartumu, gościł—jak przypomina *Czas*—w młodości swojej kilka tygodni w Galicji i polował na Podolu na dziki i niedźwiedzie. Między innemi bawił on w Izydorówce u ś. p. Aleksandra Dzieduszyckiego.

✕ **Juljusz Vallès,** jeden z najpopularniejszych we Francji pisarzów politycznych, zmarł w Paryżu dnia 13-go b. m. Urodzony w r. 1833-im, pracował kolejno w kilku dziennikach, redagował niejeden a wreszcie stał do chwili ostatniej na czele radykalnego dziennika *le Cri du peuple.* W życiu i w pismach był od początku zwolennikiem skrajno-rewolucyjnego kierunku.

✕ **Jenerał jezuitów** Beckx obchodził uroczyście w Rzymie 90-tą rocznicę urodzin.

✕ **W Tunisie**, gdzie telefony dotąd są nieznane, jakiś rzekomy cudotwórca pochodzenia niemieckiego użył ich za środek do mamienia muzułmanów, którym po drucie odgłosy jakoby świętych przesyłał. W ciągu dwóch miesięcy, zebrawszy duży fundusz, wyjechał do Berlina.

✕ **W Stanach Zjednoczonych** wniesiono do ciała prawodawczego taksę od uszkodzenia różnych członków ciała ludzkiego. Złamanie prawej ręki oceniono 5,000 dolarów, lewej 3,000, silne uszkodzenie nogi 100 dolarów, połączone z kalectwem 1,000 dolarów. Wyjęcie oka 10.000 i t. p., słowem za cały organizm naznaczono taksę hurtowną 50,000 dolarów.

✕ **Kobieca logika** „Że też ty, Stasiu, nigdy nie ustąpisz i musisz zawsze mieć ostatnie słowo."—„To przecież nie moja wina, moja Zosiu, skądżebym naprzód wiedzieć mogła, że mi już nic nie odpowiesz?"

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*.

Na kościół w Połtawie.

R. S. rs. 3, J. G. rs. 1, H. C. rs. 5, M. J. G. rs. 5.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Musia, Jasio i Cesia Z rs. 15, Z. W. M. w bolesną rocznicę rs. 8.

Na przytułki nocne

Ludwika W. rs. 1.

— *Art. nad.* — Załączam przy niniejszem rs. 3 kop. 35, ściągniętych przez administrację przebudowania b. pałacu Brühlowskiego dla zarządu telegrafów, a mianowicie: od Markiewicza kop. 30, Miecznikowskiego rs. 1, Jaworskiego kop. 50, Korytkowskiego kop. 50, Szczerbakowa kop. 30, woźnego kop. 10, Emilji kop. 30, Kisielewskiej kop. 15, za wyniesienie, po uprzedzeniu, drzewa z placu budowy i uprzejmie upraszam redakcję *Kurjera warsz*, o przyjęcie tych pieniędzy dla najbiedniejszych, podług uznania redakcji.

Z szacunkiem *J. Pianko.*

W dniu 14 b. m., w kościele pp. kanoniczek, odbył się akt ślubu Jana **Janowskiego**, właściciela fabryki czekolady i cukrów, oraz właściciela cukierni w gmachu teatralnym, z panną Natalją **Chojnowską**, córką Konstantego Chojnowskiego b. adwokata i Bronisławy z Skoniecznych i zarazem uroczystość błogosławieństwa 50-letniego pożycia małżeńskiego rodziców pana młodego Romana i Domiceli małżonków Janowskich. Aktu tej uroczystości po stosownem przemówieniu tak do nowożeńców jak i jubilatów, dopełnił Jks. kanonik Ignacy Dudrewicz, w asystencji Jks. Niewiarowskiego i miejscowego kapelana.

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Ługowski**, urzędnik sądowy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 18-go lutego r. b., przeżywszy lat 42. Stroskana wdowa wraz z pięciorgiem nieletnich dzieci zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** rano. w kościele Narodzenia Najś. M. P. przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Lucyna **Fiorentini**, panna, w wieku lat 22, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 18-ym lutego r. b., przeniosła się do wieczności. Stroskany ojciec z siostrami i bratem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę. to jest dnia 21-go lutego r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—693—

† Ś. p. Marja z Korsaków **Korsak**, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 20-go lutego 1885 r., przeżywszy lat 83. Pozostali: syn i córka, oraz zięć i synowa, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające, w poniedziałek, to jest dnia 23-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. 2—709

† Ś. p. Józef **Truchliński**, farmaceuta, przeżywszy lat 28, opatrzony św. sakramentami, dnia 19-go b. m., o godzinie 5-ej rano, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —708—

† Ś. p. Jan **Dolla**, radca kolegjalny, naczelnik pocztowej ekspedycji gazet w Warszawie, przeżywszy lat 56, w dniu 20-ym lutego r. b. życie zakończył. —215—

† W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, odprawi się żałobne nabożeństwo, w kościele powązkowskim, jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei Franciszki **Krzyżanowskiej**, o czem rektor kościoła miejscowego familję zmarłej zawiadamia. —216—

† Dnia 21-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Zabokrzeckiego**, obywatela ziemskiego, właściciela majątku Orszewice, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają. 2—626—

† W dniu 21-ym lutego, to jest w sobotę, jako w 13-tą rocznicę zgonu ś. p. Włodzimierza **Bogdańskiego**, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —681—

† W sobotę, to jest dnia 21-go b. m., jako w pierwszą rocznicę urodzin ś. p. Antoniego **Krenn**, w kościele powązkowskim o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —702—

Z Cesarstwa.

Russkij strannik, piszący od pewnego czasu z różnych okolic korespondencje do gazety *Now. wr.*, ostatni swój list datuje z południowo-zachodniego kraju.

„Nowe prawo o posiadłości ziemskiej w północno i południowo-zachodnim kraju—opowiada korespondent—wywarło tu olbrzymie wrażenie i stanowi przedmiot gorących rozpraw między rosjanami, żydami i polakami. Należy oddać sprawiedliwość głównemu zarządowi tutejszego kraju, do którego należy inicjatywa w podjęciu tej palącej kwestji, tem więcej, że w ostatnich latach obchodzenie prawa z d. 10-go grudnia 1865-go r. stało się tak częstem i jawnem, że samo prawo zamieniło się w martwą literę, a tymczasem władze, nie mając broni w ręku przeciw nadużyciom, mimowoli musiały siedzieć prawie z założonemi rękami.

„Główną przyczyną bezsilności prawa z 10-go grudnia 1865-go r., jak i zawsze, leży w chwiejności naszej polityki. Już we dwa tygodnie po urodzeniu się nowego prawa dopuszczony został pierwszy „„wyjątek””, dający prawo osobom polskiego pochodzenia nabywania majątków w kraju. Tym sposobem pierwszy „„wyjątek”” przypadł jenerał-adjutantowi hr. Rzewuskiemu, a zaraz po nim zrobiono jeszcze toż samo dla kilku innych osób, które również oddały rządowi usługi w służbie, potem rozszerzano „„wyjątki”” na żony zasłużonych osób, a po jakimś czasie jeszcze i na takie osoby, które nigdy nie służyły i niczem się odznaczyły, jak szlachcic Józef Jaroszyński, którym tym sposobem w r. 1879-ym nabył w gubernjach podolskiej i kijowskiej 15 tysięcy dziesiatyn. Obecnie liczba osób polskiego pochodzenia, które korzystały z „„wyjątków””, dosięga 80, z których tylko 22 posiadają w południowo-zachodnim kraju 502,650 dziesiatyn, czyli $12^3/_4$% całej własności ziemskiej, będącej w kraju w posiadaniu polaków.

„Niektóre z tych osób wyjednały sobie nawet pozwolenia na kupowanie majątków podlegających przymusowej sprzedaży. Tym sposobem ks. Lubomirski nabył majątek obejmujący 10 tysięcy dziesiatyn, a należący do p. Młodeckiego.

„Powiedzą mi może, że polacy, którzy otrzymali wyjątkowe prawo, mogli nie będąc nawet w służbie zasługiwać na szczególne zaufanie. I ja także tak myślałem, ale słyszałem przeciwnie. Tak np. mówią, że niektórzy z nich byli nawet skompromitowani, ale przez manifest wierzbołowski zostali ułaskawieni, co się zaś tyczy p. Jaroszyńskiego, to o nim świadczy następny niedawny wypadek.

„Dwa lata temu, pod pretekstem katolickich ostatków chciał wyprawić bal 1-go marca. Dowiedziawszy się o tem wyższe władze dały mu do zrozumienia, że to jest conajmniej nieprzyzwoite, i że wywoła to głębokie niezadowolenie wśród ludu. Pan Jaroszyński odpowiedział, że raz zapowiedzianego balu nie odwoła, a jeżeli lud się zgromadzi, to go rozpędzi. Wówczas kazano mu powiedzieć, że jeżeli nie cofnie balu, to policja i żandarmi będą odpędzali przyjeżdżające ekwipaże, nie dozwalając wysiąść przybywającym. Tylko taki środek mógł nauczyć rozumu godnego zaufania polskiego właściciela majątku.” Dalej opowiada korespondent, jak podobne wyjątkowe pozwolenia chcieli sobie wyrabiać żydzi i jak formowano akcyjne towarzystwa kupujące ziemię, aby w ten sposób obejść prawo z r. 1865-go.

Journal de St. Pétersbourg, zaprzeczając podanym przez niemieckie dzienniki pogłoskom, jakoby ks. Orłow, poseł rosyjski przy dworze berlińskim, z powodu złego stanu zdrowia miał opuścić swoje stanowisko, a nawet zupełnie wyjść ze służby rządowej, donosi, że owszem zdrowie księcia w ostatnich czasach znacznie się poprawiło i że jest wszelka nadzieja, że książę nadal pozostanie w służbie.

Z ostatniej chwili.

Wczoraj zebrał się w Wiedniu sobór biskupów austrjackich. Na porządku obrad stoi między innemi kwestja przyznania większego wpływu duchowieństwu katolickiemu na wychowanie elementarne.

Sejm pruski obradował dnia 18-go b. m. nad wnioskiem centrum katolickiego, aby dochód z podwyższonych uchwałą parlamentu niemieckiego ceł zbożowych oddawanym był na użytek związków gminnych. Wszystkie stronnictwa, oprócz centrum, oświadczyły się przeciw wnioskowi, wyrażając przekonanie, że uchwalone obecnie cła protekcyjne są rzeczą przejściową i ustąpić muszą miejsca innym racjonalnym podstawom gospodarstwa narodowego.

Komisja celna francuskiej izby deputowanych przyjęła 6 głosami przeciw 2 znany wniosek Germaina (aby zamiast podwyższania ceł zbożowych znieść podatek gruntowy, a zaprowadzić podatek od alkoholu). Ministrowie Tirard i Meline gorąco przemawiali przeciw temu projektowi. Sprawozdawca Graux usunął się wskutek tego, a miejsce jego zajął zwolennik wolnego handlu Duval. Wypadek ten, tak niespodziewany, wywarł wrażenie sensacyjne.

W Brukselli przygotowywa się wielka manifestacja robotników bez zajęcia. Charakter anarchiczny tejże nie ulega i tutaj wątpliwości. Władza zarządzi rozległe środki bezpieczeństwa.

Trzecia wyprawa włoska na morze Czerwone ma wypłynąć w poniedziałek z Neapolu. Jenerall Ricci udaje się na inspekcję załóg włoskich w Massawie. Bejlulu i Assabie.

Ostatni szczątek wątpliwości co do tragicznego losu Gordona baszy znika. Kurjer jego George opowiada: Gordon, słysząc wrzawę w mieście, chciał pośpieszyć do magazynu misji katolickiej, ale arabowie zajęli już ten budynek. Gdy pośpieszał z powrotem, został zabity. Arabowie wymordowali wszystkich europejczyków i ciała ich wrzucili do Nilu. Zginął konsul austrjacki Hansal. Gordon, przeczuwając swój zgon, napisał wiele listów pożegnalnych do przyjaciół, które George ma przy sobie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Londyn 20-go lutego. — Wczoraj wznowiona została zawieszona jesienią sesja parlamentarna. Lord Granville oświadczył w izbie lordów, że kwestja egipska będzie załatwiona z korzyścią dla Egiptu i dla Anglji. Angielska polityka względem Sudanu pozostanie bez zmiany. Cofnięcie się jest niemożliwem. Lordowi Wolseleyowi pozostawiono zupełną swobodę działania, wszelako na Chartum wyruszy on dopiero w miesiącu październiku. W izbie gmin lord Hartington zakomunikował, że angielska przednia straż prawdopodobnie cofnie się do Merawi, a to dla połączenia się z głównemi siłami. Northcote oświadczył, że wystąpi z interpelacją co do odpowiedzialności, jaką rząd na siebie przyjął, zarządzając energiczne środki, celem ustanowienia trwałego porządku w Egipcie i w nieodbicie Egiptowi potrzebnych częściach Sudanu.

Londyn 20-go lutego. — Wczoraj otwartą została sesja parlamentu angielskiego. W izbie gmin oświadczył Gladstone, że pomiędzy przygotowanemi do parlamentu przedłożeniami znajduje się także projekt federacji australskich kolonij.

Londyn 20-go lutego. — Jenerał Brackenbury donosi pod d. 15-ym b. m., że okręty jego przebyły bez przeszkody Szukok; ma on nadzieję dotarcia z końcem lutego do Abuhamed.

Londyn 20-go lutego. — **Wobec zbliżającej się armji sześćdziesięciotysięcznej mahdiego pułkownik Buller cofa się do Gakdulu. Pochód przeciw Berberowi zaniechany. Cała armja lorda Wolseleya ma skoncentrować się w Debbeh. Wolseley udaje się do Kairu, celem organizowania ztamtąd nowej wyprawy. Tutaj panuje z tego powodu silne przygnębienie.**

GIEŁDA
dnia 20-go lutego 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 46.55 żądano lecz do tranzakcyj nie doszło. Krótkoterminowe 46.45 — jak wczoraj — w żądaniu. Sprzedawane z początku po $46.32^1/_2$ podniosły się później do 46.35, $46.37^1/_2$, a nawet 46.40.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** $9.44^1/_2$ żądano, to jest o $^1/_2$ kop. drożej niż wczoraj i kupowano dosyć chętnie płacąc z początku po 9.42, później po $9.42^1/_2$, a w końcu nawet po 9.43.

Na **Paryż** 37.60 za 100 franków żądano. Kursa też równe przeciętnym wczorajszym płacono $37.52^1/_2$ i 37.50.

Na **Wiedeń** 76.90 w żądaniu —przy płaceniu 76.55 i wyżej 76.60, 76.65 za 100 fl.

Obroty walutami wogóle małe i nader niepewne. Każdy objaw pokupu lub podaży silnie odczuwać się daje.

Papiery prawie bez zmiany.

Listy likwidacyjne 89 za większe, 88.80 za mniejsze w żądaniu, 88.40 podobno za małe płacono.

Pożyczka wschodnia 98 za I i II, 98.10 za III w żądaniu notowano—bez tranzakcyj.

Listy zastawne ziemskie 100.15, za pierwsze cztery serje żądano bez różnicy. Płacono *al pari*. Serja V po 97.60 ofiarowywana, 97.40 płacona była.

Listy miejskie 95.50, 94.20, 93.60 i 93.25, za III 93.40, 93.45 płacono.

Obligi 92.15 w żądaniu.

Listy łódzkie bez zmiany.

Godzina $12^1/_2$. — Usposobienie wyczekujące, jednakże ku końcowi mocniejsze. Kurs końcowy 46.40 za 100 marek w walutach krótkoterminowych na Berlin płacono.

J. Wł.

— ***Urząd starszych zgromadzenia kotlarzy*** zawiadamia panów majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 28 lutego r. b. to jest w sobotę o godzinie 6-ej w mieszkaniu podpisanego Leszno 59, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed pół rokiem, na czeladników wypisani nie będą.— *Wilhelm Hartmann.* (689)

— D-ta ***ROTHEIM***, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, wstawia takowe w najlepszem wykończeniu, leczy, plombuje i znieczula dziąsło przy wyjęciu zęba. (695

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Bratkowi Żółtemu.*—W popielec dopiero na wsi list doszedł rąk moich. Czy widzieliśmy się aby na tomboli w niedzielę, kiedy żądałeś mej bytności, błagam o słówko wiadomą drogą. (700)

— Twe łzy nie dadzą mi uspokoić się, na Boga zaklinam cię o dowody czarne na białem—pisz. (701

— *Pośredniczce!* R. chory, na wieczorze więc być nie mogłem, na tombolach byłem, proszę o wiadomość.—*F.* (698)

— *Iskierce.*—W teatrze być nie mogłem. Czekam na wiadomość.— *A. S.* (690)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla prenumeratorów na prowicji zawiadomienie *Inżenierji i budownictwa,* pisma półmiesięcznego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go lutego 1885 r.

	% konc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. krótk. ter.	46 45	—.—
Londyn 1 funt sterl. " "	9.44½	—.—
Paryż 100 franków " "	37.60	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	76 90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z. r. 1869 d.	100 15	—.—
" " " m.	100.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95 50	—.—
" " " II	94.20	—.—
" " " III	93.60	—.—
" " " IV	93 25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
" " małe	88.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 —	—.—
II " " rs. 100	98.—	—.—
III " " rs. 100	98.10	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92 15	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Ciechanow. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 80 5/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 193 1/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 151 7/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 87 7/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go lutego 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. 1 ord. . .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	637	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyb. (nowa)	—	—	660	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	48	—
" średnie (nowe) . .	—	—	465	—
" wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f	—	—	337	355
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 20-go lutego 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 36
wiadro rs. 7 kop. 25 1/7

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że ktoś za pomocą fałszowanych listów, usiłuje w mojem imieniu zaciągać pożyczki, o czem ostrzegam.

422 Marja Konopnicka.

Dom Handlowy
Bronisław Landau & C.
przy ulicy Żurawiej Nr 11,

przyjmuje obstalunki na

PORTRETY OLEJNE

podług **fotografij**, wykończone przez krajowych i zegranicznych malarzy.—Ponieważ portretów li tylko z fotografij i podług opisu cery i włosów, nie można wykończyć z zupełnem podobieństwem, a chcąc w zupełności zadowolnić Szan. Publiczność, urządziliśmy obok kantoru naszego przy **ulicy Żurawiej № 11a, Pracownią,** w której w tym celu sprowadzony Artysta Malarz pan **Wiktor Marszałowicz,** uczeń **Matejki,** sprawdza portrety z naturą i **czyni je do takowej w najmniejszych szczegółach podobnemi.**

W ten sposób, portrety **z pracowni naszej,** wychodzą uderzająco podobne i artystycznie wykończone i mogą zadowolnić najwybredniejszy gust artystyczny. Cena portretów jest bardzo przystępną i może być dla wygody Szan. Publiczności rozłożoną **na raty miesięczne po rs. 5.** 356R

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą.

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

PATE REGNAULD
FABRYKOWANE
19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach

Guyot

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

Podaję niniejszem do wiadomości Szanownej Publiczności, oraz osobom dotychczas pozostającym ze mną w stosunkach handlowych, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem na tutejszym placu,

Filję mego interesu Bankiersko-Wekslowego,

istniejącego w Wrocławiu, pod firmą

„Henryk Agular."

Zarząd mojej filji na tutejszym placu, PLAC KRASIŃSKI № 3, powierzyłem panu L. MITTELLMAN i tenże wszelkie czynności, wchodzące w zakres interesu bankiersko-wekslowego, ku zupełnemu zadowoleniu Szan Publiczności załatwiać będzie.

Dziękując za darzone mnie dotychczas zaufanie, polecam moją firmę do usług Szanownej Publiczności.—Wrocław, dnia 5 (17) Lutego 1885 r.

449 **Henryk Agular.**

SANTAL DE MIDY

APTEKARZA PIERWSZEJ KLASSY W PARYŻU.

Dozwolone dla sprzedaży w Rossyi.

Kapsułki te zawierają zupełnie czysty *wyciąg drzewa Santalowego* cytrynowego z Bombay. Mnóstwo doświadczeń poczynionych w wielu szpitalach Paryzkich wykazało, iż wyciąg drzewa Santalowego cytrynowego odznacza się działaniem daleko skuteczniejszem, aniżeli *kopajwa, kubeba* i *olejek terpentynowy*. Przy użyciu wspomnianego przetworu leczniczego, zastosowanie jakichbądź środków zewnętrznych staje się zupełnie zbytecznem, a w ciągu dwoch lub trzech dni ustępują wszelkie cierpienia zaraźliwe, nawet najboleśniejsze i najbardziej zastarzałe, przyczem mocz nie nabiera złej woni. Wspomniany środek nie wywołuje odbijania się, wymiotów, bólów brzucha i rozwolnienia; skutecznym również bywa przy katarze i krwawieniu pęcherza.

Skład w Paryżu, 8 rue Vivienne.

Zakłady Przemysłowo-Górnicze.
ALEKSANDER WIELOGŁOWSKI
w Bliżynie,

Niniejszem mamy honor powiadomić JW. i WW. Panów, iż z dniem 1 Lutego r. b., wszelkie odlewy żelazne z Fabryk Bliżyńskich, surowe i pasowane, jako to: Odlewy w ogóle kuchenne, budowlane i maszyneryczne znajdują się wyłącznie na Składzie u pana **Morytza Neufeld,** w Warszawie, plac Grzybowski № 1079. nowy 8, — i te, jako znane ze swej dobroci, Szanownym Interesantom poleca się.

430 Z uszanowaniem

Administracja Dóbr i Fabryk Bliżyn.

Ser szwajcarski, litewski, śmietankowy, gambrino i inne.

Masło litewskie, funt po 35, 40 i 45 kop.

Masło świeże codziennie **śmietankowe,** funt 55 kop., a także **Pomarańcze** malinowe, po 2½, 3, 4 i 5 kop.

poleca **NOWA OWOCARNIA**

K. JASTRZĘBSKIEGO,

Nowy-Świat № 19. 443

W czasie postu

POLECAJĄ

Braci WRÓBEL

w obydwóch swych handlach na Krakowskiem-Przedmieściu przy kościele Świętokrzyzkim i na Starej-Poczcie.

Sery oryginalne szwajcarskie.
Sery krajowe szwajcarskie.
Sery litewskie i śmietankowe.
Sery deserowe: **Gambrino, Roquefort, Chester.**
Sery kuchenne: **Parmezan włoski, zielony prawdziwy szwajcarski.**
Śledzie pocztowe na sztuki i baryłki.
Śledzie przyprawiane w puszkach, różnej wielkości, od k. 35 począwszy.
Łosoś wędzony na funty i puszki.
Sardynki różnej wielkości, w oliwie, musztardzie i pomidorach.
Homary, Maqueraux, Makrele, Minogi, Kilki, Ancnovis, Stremiga, Sardele, Pasta sardelowa, ryba Thon i SIELAWY Augustowskie różnej wielkości. 344r

---

Młodość wieczna!

farba za rs. 1 do głowy i brody, dobrocią swoją dorównywa najdroższym dotąd znanym, farbuje na kolor blond, szatyn i czarny. Sprzedaż w Perfumerji **E. Smosarskiej,** dawniej **K. Smosarskiego,** ulica **Długa № 43,** za przesyłkę kop. 30. 357R

Celem rozszerzenia przedsiębiorstwa przemysłowego w gub. Wołyńskiej, poszukuje się

Wspólnika,

chrześcijanina, z kapitałem 10—12 tysięcy rubli sr.—Interes rozwija się pomyślnie, a przy większej działalności zapewni bardzo znaczne dochody, bez narażenia włożonego kapitału na ryzyko—Komunikacja kolejowa dochodzi prawie do samego miejsca.—Reflektujący zechcą oferty swoje złożyć w Kantorze niniejszego pisma. sub. gub. Wołyń. 1885. 442

Skład Nici
i towarów Norymberskich

w bardzo dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania. Życzący wiedzieć, raczy złożyć swój adres w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. S. K. N. 455

W dniu 15 (27) Lutego roku bieżącego, o godzinie 1-ej z południa, w folwarku Okuniew, będzie sprzedawane przez Administrację dóbr z publicznej prywatnej licytacji

300 sążni kubicznych drzewa

sosnowego szczapowego, suchego, znajdującego się w lasach Okuniewskich, w powiecie Warszawskim. — Drzewo obejrzeć można w każdym czasie na miejscu. 451

Bank Polski

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 (17) Marca r. b. i następnych, o godzinie 12 w południe. odbywać się będzie w Magazynie Banku Polkiego, w mieście Łodzi, głośna licytacja na sprzedaż różnych towarów w tymże Magazynie zastawionych i w swoim czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotówkę zaraz na miejscu płacić się mająca.

VICE-PREZES (podpisano)
A. Nagórny.
NACZELNIK KANCELARJI (podpisano)
347r **L. Moczarski.**

RZĄDCA

obeznany dokładnie z gospodarstwem rolnem, młody, energiczny, poszukuje posady do większego majątku zaraz lub od Ś-go Jana, na żądanie kaucję złożyć może do 5,000 rs.— Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. T. 454

RZĄDCA

z przeszło 20 letnią praktyką, doświadczony **w każdej** gałęzi wiejskiego i rolniczo-przemysłowego gospodarstwa dotyczącej, może do kilku tysięcy rubli pożyczyć, poszukuje posady do racjonalnego prowadzenia lub też praktycznego urządzenia gospodarstwa, aby przy trudnych warunkach zapewnić najwyższe dochody.— Adres: B. D 222, poste-restante Skierniewice. 438

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie 11 i pół z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na roczną dzierżawę licząc od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., posesji № 2805 a b, w Warszawie, od rs. 637 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 64 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, licząc od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., posesję № 2805 a b, w Warszawie, za summę rs . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 64 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 322r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus. przez opieczętowane deklaracje na budowę miejsca ustępowego i inne roboty w posesji № 1821, przy ulicy Koźlej w Warszawie, od summy anszlagowej rs. 534.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 54 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy miejsca ustępowego i innych robót w posesji № 1821 przy ulicy Koźlej w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 54 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 338r

Nauka i wychowanie.

Potrzebną jest francuzka, do konwersacji, za mieszkanie z opałem i samowarem. Bliższa wiadomość: ulica Żurawia № 21, mieszkania 2, od 6—7 wieczorem. 2605

Pod umiarkowanemi warunkami poszukuje miejsca niemka, jako nauczycielka języka niemieckiego, w szkole lub pensjonacie. Łaskawe oferty pod G. H. składać można w kantorze niniejszego pisma. 2621

Osoba posiadająca wyższą muzykę, biorąca poprzednio za lekcje po kop. 75. udziela obecnie po kop. 30, z przyczyny ciężkich czasów. Leszno 51, m. 33. 2694

Za konwersację niemieckiego, poszukuje konwersacji polskiej. Złota 13a, m. 8. 2691

Dla przysposobienia chłopca do wstępnej klasy, potrzebny jest zaraz na wieś korepetytor za wynagrodzeniem sto rubli do końca wakacji. Wiadomość: Warecka 6, mieszkania 2, od godziny 3—4. 2664

Poszukuje miejsca osoba w średnim wieku, znająca się na domowem gospodarstwie, mogąca udzielać początków dzieciom francuzkiego języka i muzyki. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami E. M. 2685

Włoszka życzy udzielać u siebie w domu lekcje języka francuzkiego i włoskiego. Marszałkowska № 21, mieszkania 12, na 3-m piętrze. 2340

Potrzebną jest dziewczynka do wspólnej nauki w celu przygotowania do zakładu naukowego. Aleksandrja № 6, m. 10. 2438

Posady i prace.

Potrzebna jest zaraz sklepowa, obznajmiona z handlem, za dobrem wynagrodzeniem, do składu owoców, przy ulicy Senatorskiej № 2, W. Zalewskiego. 2572

Bona rosjanka potrzebna zaraz. Marszałkowska № 27a, m. 1, między 11-tą a 5-tą.

Zdolny drukarz litograficzny może dostać zajęcie w drukarni i litografii Ch. Keltera. Nowolipie № 9, w Warszawie. 2652

Potrzebnym jest zaraz szwajcar, do hotelu z kaucją. Wiadomość: Ul. Dobra № 25, mieszkania № 3. 2595

Panny do szycia na maszynie, uzdolnione do negliży, potrzebne są zaraz. Orla № 3, mieszkania 20. 2606

Potrzebny jest numerowy z kaucją rs. 150. Krakowskie-Przedmieście № 36, w pokojach umeblowanych. 2639

Werkmeister zdolny, z dobremi świadectwami, potrzebny jest na prowincję do fabryki maszyn. Wiadomość: Chmielna № 11, 2-e piętro. 2543

Potrzebny człowiek do interesu z kaucją. Ulica Mazowiecka № 6a, m. 5. 2658

Potrzebni są technicy z praktyką do fabryki konstrukcji żelaznych i kotlarni w Pruszkowie. Wiadomość na miejscu. 2657

Młody człowiek potrzebny jest na wieś do pomocy w gospodarstwie. Warecka № 6, mieszkania 2, od godziny 3—4. 2665

Człowiek młody, z prowincji, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje służby w sklepie, restauracji lub też jakiej pracy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. 8. 1684

Panny podręczne potrzebne są do sukien. Pańska 4. mieszkania 7. 2682

Do fabryki pudełek potrzebny jest czeladnik introligatorski, uczniowie introligatorscy uzdolnienieni i do nauki, panny uzdolnione do wyrobu pudełek i do nauki. Wiadomość: Kanonja № 12 domu, mieszkania 4, na 2-m piętrze, a także w Mokotowie kilkadziesiąt kroków od rogatki, dom p. Konstabel № 2, mieszkania № 15, stróż miejscowy wskaże. 2683

Młody człowiek, posiadający chlubne świadectwa z domów zagranicznych oraz i tutejszych, uzdolniony w rachunkowości, posiada język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce w którymkolwiek zakładzie w Warszawie lub na prowincji. Oferty uprasza składać pod lit. X. X. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18.

Marjan Białecki obeznany z reperacją maszyn parowych, warsztatów tkackich, i reperacją kotłów parowych, aparatów cukrowniczych poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod adresem: Rzemieślnik bez pracy. 404

Teofil Wardzyński stolarz, obeznany w robotach stelmachskich i w zawodzie pszczelniczym, poszukuje zajęcia. Adres: ul. Szczygla № 6. mieszkania № 6. 403

Osoba uzdatniona w szyciu krawieczczyzny, życzy sobie przyjąć obowiązek panny służącej, lub do zarządu domu, może także chodzić do domów prywatnych do szycia. Wiadomość: ulica Freta № 3, mieszkania 11, na dole. 401

Potrzebna jest panienka podręczna do krawieczczyzny. Nowy-Świat № 15. 400

Leśnik z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady i znające język: ruski, polski i niemiecki. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. H. K. 2093

Potrzebna jest osoba do sklepu z kaucją od 500 do 1,000 rs., obeznana z handlem i rachunkowością. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, mieszk. 17, od godz. 10—2. 2544

Lokaj młody, 30 lat wieku, ze świadectwami 9 i 7 letniej służby, czyta i pisze, poszukuje odpowiedniego miejsca lokaja lub szwajcara. Wiadomość: Graniczna № 8, mieszkania 4. 2539

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów.— Senatorska 27. 2552

Poszukuje się agronoma z kapitałem, do dużego majątku w gub. zachod. Oferty proszę zostawić w kant. Kurjera „Agronom."

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze, serwety, chodniki, kołdry. „Najlepiej kupić:" Marszałkowska 65 (w podwórzu). 276

Meble salonowe, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie dębowe pokoju jadalnego oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, razem lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Do sprzedania fortepian mahoniowy, krótki, w bardzo dobrym stanie, za rs. 80. Ulica Wązki Dunaj № 8 lit. A, m. 24. 2385

Z powodu wyjazdu do sprzedania za umiarkowaną cenę: fortepian krótki, lustro duże, rozmaite meble i kwiaty na balkon.— Wiadomość: Stare-Miasto № 27, m. 9. 2474

Fabryczny skład pończoch i skarpetek bez szwu, z pierwszorzędnej fabryki warszawskiej, w sklepie towarów norymberskich i zabawek Heleny Roszkowskiej, ul. Wierzbowa, w hotelu Angielskim. 289

Jest do sprzedania maszyna do szycia (nożna). Adres: Nowogrodzka 19, m. 8, od godz. 2—4 codziennie. 2509

Biurko męzkie, szafkowe rs. 30; kanapa, dwa fotele rs. 25; do sprzedania u właściciela domu, Grzybowska 64. 2502

500 kóp trzciny sufitowej, do sprzedania razem lub częściowo. Wiad. w kantorze bankierskim Radziszewskiego i Spółki, hotel Europejski. 2530

Po cenie zniżonej najlepszy ser Gambrino, z fabryki Ossówno, przybywa co tydzień świeży, do składów: pp. Wróbla, Bartolda, Żyżyna, Boguckiego i t. d. 2523

Lustra dwa wielkie najmodniejsze, salonowe, mebli garnitur, krzesełka, stoliki fantazyjne, kozetka, kolumny, kredens, stół, krzesła, szafa, łóżka, tualeta, umywalnia, szafka z lustrem, trumeau buduarowe, sześć krzesełek gabinetowych, biuro, szafa, biurko damskie, firanki, gzemsy, obrazy, kandelabry, żyrandol etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 2656

Świeże masło nie solone po 45 kop. funt. Hoża 30a, mieszkania 2. 2565

Kapusta Cesarska, cukrowa, borówkami zaprawiona funt kop. 4. Chmielewski. Miodowa 4. 2554

Potrzebna kasa ogniotrwała. Uprasza się o wiadomość: Nowy-Świat 18, m. 25. 2545

Meble: Garnitur czarny rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, stróż wskaże. 2594

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 2155

Do sprzedania: Garnitur salonowy z drzewa czarnego, pokryty adamaszkiem jedwabnym ponsowym, takież portjery do 2-ch okien 2ch drzwi, 4 krzesełka fantazyjne, szafka do srebra, duże lustro z marmurową konsolą, zegar antyk z czasów Ludwika XIV-go, słupy marmurowe z takiemiż wazonami i żyrandol na 18 świec. Krak.-Przedmieście № 54, piętro 3-cie, mieszkania № 7, codziennie od 12—5-ej.

Meble do sprzedania, garnitur czarny, salonowy i różne inne meble, bardzo tanio. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Diana," mieszkania 7. 2649

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 17a, m. 10. 2695

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 2688

Ozdobne umeblowanie salonu, garnitury adamaszkiem jedwabnym kryte, portjery, dywan do sprzedania. Włodzimierska 11, stróż wskaże. Obejrzeć można od 11—1. 2681

Klawikord, dywany, umywalnia, stolik pod samowar, z marmurowemi blatami, tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 68, mieszkania 37. 2659

Tanio do sprzedania fortepian koncertowy z jaką, ozdobna kolebka i wózek dziecinny. Leszno 55, szwajcar wskaże. 2667

Do sprzedania maszyna Singera nożna, mało używana. Bracka 4, mieszkania 14.

Przy ulicy Chmielnej № 50, lokalu № 10, jest lustro duże do sprzedania. 2670

Do sprzedania ekwipaż jedno-konny, z ładnym rosłym koniem, faetonem i chomontem angielskiem. Wiadomość: Wielka № 13, u stangreta. 2669

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania i sprzęty domowe.— Ul. Włodzimierska 14, od ul. Hr. Berga 3

Folwark bez serwitutów, 10 włók z lasem i łąkami, 18 wiorst od Warszawy, półtorej wiorsty od kolei, do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość u Roberta Stiller, Długa 32, mieszkania 49, od godziny 9—12 i od 3—6, 374

Nowy dom murowany trzy-piętrowy, przynoszący 6,000 rs. dochodu, do sprzedania, w zamian na dobry numer hypoteki. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod liter. B. W. 100.

Kawiarnia egzystująca lat 10, do sprzedania. Wiadomość: ul. Piwna № 17. 2496

Do sprzedania dom murowany, piętrowy z oficynami, w Łowiczu, w handlowym punkcie miasta; dochód netto rs. 1,900 na dogodnych warunkach. Wiadomość w handlu p. Modrzewskiego w Łowiczu. 2338

Plac przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej i Alei Ujazdowskiej ł. □ 3,840 i 50 ł. frontu, b. foremny, prostokąt, położony w pięknej i zdrowej miejscowości, znanej z największego spacerowego ruchu podczas lata, mającej wielkie w blizkiej przyszłości widoki i dla tego szybko zaludniającej się. Plac położony w sąsiedztwie uroczych Łazienek, ogrodów: botanicznego, zoologicznego i mnóstwa will jest do nabycia, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, na warunkach b. dogodnych. Marszałkowska 54, mieszk. 4, po 5-ej wieczorem.

Do odstąpienia za przystępną cenę sklep dystrybucyjny, wraz z materjałami piśmiennemi. Chłodna 8. 2380

Do sprzedania w Warszawie bez pośrednictwa osób trzecich posesja, przy ulicy Ludnej № 2977A. Przestrzeń ziemi około 15,000 łokci kwadratowych, z obszernemi zabudowaniami fabrycznemi, kotłem i maszyną parową, domem mieszkalnym etc. Bliższa wiadomość u Ignacego Kosackiego w Warszawie, ulica Chmielna 13a, w godzinach między 9-tą a 11 rano i 5-tą a 7-mą po połud. 367

Rs. 2,000 potrzebne są na dom murowany w Warszawie. Zgłaszać się można: Nowolipie № 4, mieszkania № 1. 2660

Sklepik wiktuałów, przy maglach, do sprzedania w każdym czasie. Wązki-Dunaj № 8.

Dobrze procentujący zakład, stosowny dla introligatora do sprzedania za rs. 200.— Twarda № 6, mieszkania 17. 2677

Magle są do sprzedania, w dobrym stanie, silnie zbudowane. Róg Książęcej i Czerniakowskiej № 96. 2674

Sklep wiktuałów od lat kilkunastu egzystujący, w każdym czasie do sprzedania z powodu wyjazdu na prowincję. Ulica Zakroczymska № 9. 2663

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: Nalewki № 19, u Jakóba Lejba Czyncz.

Jest do odstąpienia piekarnia, z wyrobionemi gospodami i wszelkiemi rekwizytami, dwa wozy, para koni i wszystko co jest potrzebne. Wiadomość: ulica Elektoralna № 21, u właściciela piekarni. 2672

Ktoby chciał pożyczyć rs. 1,000 dostanie w procencie mieszkanie, stół i usługę, lub umówiony procent. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. O. O. 2673

Jest do wydzierżawienia dom z ogrodem owocowym, za rogatką Wolską. Wiadomość: ulica Złota № 42, u stolarza. 2668

Do sprzedania w każdym czasie, interes egzystujący od lat 20, 4 krowy młode, z dobrej rasy, z gospodarstwem. Leszno 54.

Kawiarnia do sprzedania, z powodu choroby, dobrze procentująca. Marszałkowska № 12b. 2690

Lokale.

Potrzebny pokój od 1 Marca, z osobnem wejściem, meblami i jeśli możebne z całodziennem życiem, za rs. 24 miesięcznie, w okolicach ulicy Przejazd. Oferty proszę składać w cukierni Günath, Leszno № 17. 2579

Pokój elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, w gmachu teatru wielkiego № 19, 1-e piętro, m. 18. 2515

Tanio pokoje umeblowane: 1. 2, 3, 4 z kuchnią, łazienką i usługą, lub pojedyńczo. Wiadomość: Włodzimierska № 2, (bez litery), mieszkania 6. 390

Pokój z meblami! Chmielna № 32, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 2239

Środek miasta. Pokój umeblowany z usługą zaraz do najęcia. Królewska 3, mieszkania 16. 1989

Lokal z ogródkiem w okolicy ludnej, służyć mogący na restaurację z bawarją. Wiadomość u stróża, Wilcza № 11, między godziną 11-tą a 12-tą w południe, lub 5-tą a 6-tą wieczorem. 2450

Dwa duże salony z meblami lub bez, jeden o 3-ch, drugi o 2-ch oknach, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 32. 107

Na kantor lub mieszkanie na parterze, przy ulicy Marszałkowskiej i Szkolnej, od Zielonego placu 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica do wynajęcia od Wielkiejnocy. Wiadomość u stróża Józefa, Marszałkowska № 54.

Od Wielkiej-Nocy do wynajęcia sklep z wystawą, przy ulicy Przechodniej № 4. Wiadomość u stróżki. 384

10 pokojów na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami, stajnią na 4 konie, do wynajęcia od 1 Lipca. Smolna № 1. 2696

2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem i schowankiem, na 2-m piętrze, w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b., za rs. 200 rocznie, przy ulicy Marszałkowskiej № 17a, obok gimnazjum, stróż wskaże. 405

Jest pokój do wynajęcia przy familji, dla osoby płci żeńskiej, z meblami, usługą, opałem, a może być i całodziennem utrzymaniem. Wilcza № 5, wiadomość u stróża. 402

W domu № 16/740, przy ulicy Rymarskiej, do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r. mieszkanie, na 1-m piętrze, od frontu, składające się z 5-u pokojów i przedpokoju, kuchni, oraz piwnicy, za cenę rs. 730 rocznie, może być na kantor, lub na jaki inny proceder. Wiadomość u właściciela domu. 2689

Lokal do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Instytutowej № 6, składający się z 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, 2 piwnic, 2 komórek, stajni i wozowni, z wodociągiem i zlewem, z balkonem od frontu, na 1-m piętrze. Cena rs. 1,500. Obejrzeć można od godziny 12—5, mieszkania № 4. 2661

Do wynajęcia w każdym czasie pokój obszerny, przy ulicy Marjensztadt № 2. Wiadomość w kasie łazienek Kurtza. 2666

W domu pod № 30/1461 przy ul. Śliskiej obszerny lokal na warsztat stolarski lub jaki inny z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 Kwietnia 1885 r. 2671

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkania 9. 251

Maszyny pończosznicze w dobrym stanie bardzo tanio. Senatorska 7, obok Roeslera.

Najlepsze pończochy, skarpetki, chustki oraz nadrabianie. Senatorska 7, obok Roeslera. 2549

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 2461

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 2573

Potrzebny zaraz bilet uwalniający od wojska. Królewska 3, mieszkania 12. 2679

Mamki przystojne ze świeżym i obfitym pokarmem, młode. — Tamże chłopczyk nie chrzczony; uprasza się o litościwe wzięcie na własność. Ulica Wspólna № 32, u akuszerki H. C. 2680

Mamka zdrowa z 2-miesięcznym pokarmem jest u akuszerki. Nowy-Świat № 32. 2675

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 2678

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem. Ulica Chmielna № 33. 2693

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu Stare-Miasto № 28. 2687

Mamek 6 u akuszerki, ze świeżym i starszym pokarmem. Tamka № 11. 2570

Mamka młoda, zdrowa, z dwumiesięcznym pokarmem, bez długu. Niecała 8, u stróża.

Chłopczyk ładny, ochrzczony, 8-miesięczny, do oddania na własność. Marjańska № 1, stróż wskaże. 2592

Weksel wydany Wainszteinowi przez Zilbermana zaginął. Kto zwróci takowy właścicielowi, otrzyma 15 rubli. Żelazna 20c, mieszkania 10. 2463

Kwit za № 4445 z lombardu p. J. Bassisa zaginął. Uprasza się znalazcę o zwrót do tegoż lombardu. Ulica Zimna, róg Elektoralnej. 2612

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 8 (20 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.